



## Przejrzyj na własne oczy

IV Niedziela Wielkiego Postu

*Jezus przechodząc ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloe» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem». Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę». Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To jest prorok». Na to dali mu taką odpowiedź: «Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?» I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz w obecności Boga i z Nim się spotykasz.

**Modlitwa przygotowawcza:** prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

**Zaangażowanie wyobraźni:** wyobraź sobie człowieka niewidomego, który odzyskuje wzrok.

**Prośba do tej medytacji:** o łaskę nowego spojrzenia na siebie, drugiego człowieka oraz na Boga.

### 1. „Jezus ujrzał pewnego człowieka”.

Jezus dostrzega każdego człowieka, w szczególności potrzebującego. Pochyla się nad każdą biedą i nie obcy jest Mu jakikolwiek dramat życiowy. On bardziej niż ktokolwiek inny wie, co czuje człowiek cierpiący. Sam został doświadczony do granic możliwości. „On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę” (Hbr 12,2). Jezus widzi również Ciebie i Twoją osobistą biedę. Patrzy w Twoim kierunku i chce, byś świadomie, po raz kolejny, zaprosił/a Go do swojego życia. Czy jesteś gotowy/a na odwzajemnienie spojrzenia?

## **2. „...obmył się i wrócił widząc”.**

Człowiek niewidomy został uzdrowiony przez Jezusa. Nie dokonałoby się to, gdyby nie posłuszeństwo wobec Jego Słowa. Niewidomy zrobił to, do czego został zaproszony. Poszedł do sadzawki i obmył się. Prosta czynność, ale pokornie wykonana zakończyła się cudem. Czy doceniam posłuszeństwo natchnieniom Ducha Św. na co dzień?

Odzyskanie wzroku przez niewidomego nie jest tu najważniejsze. W centrum jest otwarcie wewnętrznych oczu na otaczającą rzeczywistość. Ci sami ludzie, te same miejsca, te same troski dnia codziennego obecnie nabierają zupełnie nowego blasku. Spotkanie z żywym Jezusem zmienia to, co wydaje się niezmiennie. Czy jestem człowiekiem pragnącym wciąż coraz to nowego spojrzenia na świat poprzez ciągłe ożywianie relacji z Jezusem?

## **3. „I precz go wyrzucili”.**

Faryzeusze są przykładem ludzi, którzy choć fizycznie nie mają problemów ze wzrokiem, to jednak ich wewnętrzne oko nie widzi światła. Nie dostrzegają w Jezusie posłanego Mesjasza, Syna Bożego, który przyszedł do swojej własności (J 1,11), lecz odrzucają Jego naukę oraz każdą czystą intencję i Jego dobry czyn. Jak wielką trzeba nosić w sobie ciemność, by nie dostrzegać oczywistego dobra w swoim życiu oraz życiu innych ludzi? Niestety człowiek wierzący również jest narażony na podobną ślepotę. Kiedy przychodzi duchowe strapienie jest zdolny do kwestionowania wszelkiego dobra, jakie Bóg dokonał w Jego życiu. Wspomnienie rekolekcji SKB zostaje ledwo odczuwalne, a modlitwa przychodzi z trudem. Jedynym lekarstwem jest cierpliwość i wiara, że pomimo wewnętrznej pustki obecny jest przy mnie Jezus. W jaki sposób przeżywam duchowe strapienie? Co robię, gdy przychodzi na mnie taka ciemność?

**Rozmowa końcowa:** Porozmawiaj z Jezusem o tym, jak przeżywasz swoją relację z Nim. Czy chcesz coś zmienić?

**Na zakończenie odmów:** Ojcze nasz.